

Sygnatura akt IV Ka 129/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2013 roku.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący :	SSO Agnieszka Połyniak (spr.)
Sędziowie :	SO Waldemar Majka SO Mariusz Górski
Protokolant :	Magdalena Telesz

przy udziale Barbary Chodorowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2013 roku

sprawy **H. F.**

oskarżonego z art. 177 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 7 grudnia 2012 roku, sygnatura akt II K 767/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego H. F. na rzecz oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego M. D.420 zł tytułem kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym, w tym wymierza 100 zł opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 129/13

**(...):**

Wyrokiem z dnia 07 grudnia 2012r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, w sprawie o sygn. akt II K 767/2011, na podstawie art. 66§1 i 2 k.k. i art. 67§1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne na okres próby wynoszący dwa lata H. F. oskarżonemu o czyn z art. 177§1 k.k. polegający na tym, że w dniu 13 marca 2010r. w W., w województwie (...), przy al. (...) prowadząc samochód osobowy marki M.o nr rejestracyjnym (...) naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niedostosowanie prędkości do panujących warunków atmosferycznych oraz niezachowanie bezpiecznego odstępów do poprzedzającego go samochodu marki V.o numerze rejestracyjnym (...) doprowadził do

najechnania na tył pojazdu w następstwie którego prowadzący ten pojazd M. D. doznał urazu kręgosłupa szyjnego, który to uraz naruszył czynności narządów ciała na czas dłuższy niż siedem dni.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając:

1. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegający na przyjęciu, że oskarżony poruszał się pojazdem marki M. z prędkością nie pozwalającą mu na zapanowanie nad kierowanym przez niego pojazdem w sytuacji gdy Sąd ustalił, że pokrzywdzony poruszając się pojazdem m-ki V. (...) poruszał się z prędkością 30 – 40 km/h, a oskarżony jadąc za pojazdem pokrzywdzonego poruszał się z prędkością zbliżoną do prędkości pokrzywdzonego co nie pozwala na przyjęcie, że prędkość z jaką poruszał się oskarżony była niedostosowana do warunków panujących na jezdni;

2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie przepisów postępowania, a to:

a) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 5§2 k.p.k. poprzez przyjęcie, że w momencie uderzenia przez oskarżonego w poprzedzający go pojazd kierowany przez pokrzywdzonego oskarżony nienależycie obserwował drogę z uwagi na prowadzenie rozmowy przez telefon komórkowy w sytuacji gdy materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie nie pozwalał na ustalenie, że oskarżony w momencie bezpośrednio poprzedzającym zderzenie z pojazdem kierowanym przez pokrzywdzonego rozmawiał przez telefon komórkowy

b) art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że oskarżony nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu pokrzywdzonego, w sytuacji, gdy niczym nie uzasadnione gwałtowne zahamowanie prowadzonego pojazdu przez pokrzywdzonego spowodowało, że oskarżony zaskoczony takim zachowaniem M. D. nie był fizycznie w stanie uniknąć uderzenia w tył pojazdu kierowanego przez pokrzywdzonego.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

### **Sąd odwoławczy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Niezasadnie kwestionuje obrońca ustalenia faktyczne poczynione przez sąd meriti, a które legły u podstaw uznania, iż H. F. na skutek niewłaściwego sposobu jazdy swoim samochodem marki M. o nr rej. (...) za samochodem marki V. (...) nr rej. (...) kierowanym przez M. D. najechał na tył tego samochodu.

Wbrew bowiem stanowisku obrony zgromadzony materiał dowodowy został przez sąd orzekający oceniony prawidłowo, tj. z zachowaniem reguł określonych w art. 4 i 7 k.p.k., nadto to właśnie poszanowanie zasady in dubio pro reo skutkowało tym, że przyjął tenże sąd, iż hamowanie M. D. było gwałtowne, jak również nie przyjęto, iż powodem tego manewru był poprzedzający V. (...) autobus.

W tym miejscu zauważyć należy, że biegły A. P. w swej opinii zakwestionował to, by hamowanie V. (...) było aż tak gwałtowne, jak to przedstawiał oskarżony oraz świadek P. S. („na jezdni nie ma śladów gwałtownego hamowania, a przy tej prędkości powinny pozostać przynajmniej pod przednimi kołami jakby to było tak, jak podaje pan S., który twierdził, że V. zahamował tak, że podniósł się jego tył” – k. 84).

Dodać przy tym należy, że żaden z interweniujących funkcjonariuszy nie ujawnił śladów tak gwałtownego hamowania (k. 52), co przy panujących ówczesnie warunkach drogowych i przy braku systemu (...) w V. (...), jak to podkreślał biegły, podważa tezę, że pokrzywdzony istotnie hamował w taki sposób, że prawie miałby stanąć w miejscu.

Nie można natomiast pominąć tego, że według świadka P. S. odnośnie sposobu jazdy obu kierowców w chwili poprzedzającej najechanie, pomiędzy M. a V. (...) było ok. 10 – 15 metrów.

Gdy zatem uwzględnia się wskazywaną przez pokrzywdzonego i oskarżonego prędkość, z jaką mieli się poruszać (30 – 40 km/h), to znowu należy odwołać się do wyliczeń biegłego, iż przy tej prędkości i odległości pomiędzy pojazdami, oskarżony, w sytuacji, gdyby należało obserwować drogę przed swoim autem, byłby w stanie dostrzec zagrożenie i zareagować na nie.

Zdaniem biegłego przy panujących wówczas warunkach drogowych i atmosferycznych odcinek efektywnego hamowania dla samochodu jadącego nawet z prędkością ok. 40 km/h to 12,34 m (k. 77), zaś z relacji świadka P. S. wynika, że oskarżony nawet nie podjął próby hamowania („M. dojeżdżał do tego nie używając w ogóle hamulca” – k. 3).

Z tego też względu zasadnie uznał sąd I instancji, że oskarżony niewłaściwie obserwował drogę przed sobą, choć przecież poruszał się w obszarze zabudowanym, gdzie w każdym momencie może zdarzyć się coś nagłego, co będzie wymagało natychmiastowej reakcji ze strony kierującego.

Chybiony jest argument obrony, że skoro H. F. jechał z prędkością zbliżoną do tej, z którą poruszał się M. D. (30 – 40 km/h) to przyjęcie, iż w jego przypadku była to prędkość niedostosowana do warunków było błędne. Pomija skarżący właśnie tę okoliczność, że oskarżony nie był skoncentrowany jedynie na prowadzeniu samochodu.

Jakkolwiek rację ma obrońca, że zarówno prowadzący pierwotnie postępowanie przygotowawcze prokurator, z niewiadomych przyczyn, nie ustalił oskarżony rozmawiał ze swojego telefonu komórkowego, czy w czasie, kiedy doszło do najechania na tył samochodu pokrzywdzonego, jak również chwilę wcześniej (kiedy to oskarżony zajeżdżał drogę pokrzywdzonemu, wymuszając pierwszeństwo przy włączeniu się do ruchu, gdyż nie zauważył jadącego drogą główną M. D.), to oparcie się w tym zakresie na relacji pokrzywdzonego oraz E. S., nie stanowi naruszenia zasady in dubio pro reo.

Nadto jest to okoliczność drugorzędna i nie mająca istotnego wpływu na prawidłowość ustaleń w sprawie. Nikt przecież nie zarzucił oskarżonemu, iż naruszenie zasad bezpieczeństwa polegało na prowadzeniu rozmowy bez odpowiedniego zestawu głośno mówiącego.

Istotne jest bowiem to, że z powodu braku należytej koncentracji uwagi na tym, co się dzieje przed maską samochodu, nie dostosował prędkości jazdy do swoich ówczesnych możliwości reakcji.

Dla oceny czy dana prędkość jest bezpieczną dla danego, konkretnego kierującego nie ma znaczenia ani tzw. prędkość administracyjnie dozwolona na danym terenie, ani tym bardziej prędkość innego pojazdu, poruszającego się tą samą drogą. Ustalając prędkość pojazdu kierujący nim musi mieć na uwadze nie tylko swe umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu, ale także aktualny stan, w jakim się znajduje. A zły stan fizyczny lub psychiczny jest przeciwwskazaniem do prowadzenia samochodu, bo w takim przypadku kierowca musi liczyć się z tym, że jego reakcje psychiczne mogą być znacznie opóźnione i przykładowo droga zatrzymania pojazdu znacznie się wydłuży (np. wyrok S.A. w Katowicach z dnia 07.04.200r. sygn. akt II AKa 92/05, LEX nr 151798).

Nadto, jak wskazywał Sąd Najwyższy **„prędkości bezpiecznej można mówić także tylko wtedy, gdy biorąc pod uwagę panujące na drodze warunki drogowe, kierowca porusza się z taką prędkością, która pozwala mu na zatrzymanie pojazdu przed ewentualną przeszkodą”** (postanowienie SN z dnia 27.06.2003r., sygn. akt III KK 156/03, OSNwSK 2003/1/1399).

Zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania P. S., zatem osoby, która w toku nie tylko tego procesu, ale i sprawy o wykroczenie z art. 86§1 kw (II W 334/11 SR w Wałbrzychu) ewidentnie starała się zeznawać na korzyść oskarżonego, pozwala jednoznacznie stwierdzić, że ani prędkość jazdy H. F., ani odległość od samochodu poprzedzającego nie były takie, by mógł podjąć manewr czy to hamowania czy uniknięcia najechania na tył tego samochodu.

Tu bowiem wskazać należy, że **„zgodnie z ustaloną w tym zakresie praktyką za „wystarczający odstęp” pomiędzy będącymi w ruchu pojazdami może być uznany tylko taki odstęp, przy którym kierujący może bez trudu i z całą pewnością zatrzymać swój pojazd w razie nieoczekiwanego, zaskakującego i gwałtownego hamowania pojazdu poprzedzającego”** (wyr. SN z dnia 24 kwietnia 1982 r., V KRN 45/82 (w:) R.A. Stefański, Przepięstwa i wykroczenia ..., poz. 335).

Skoro oskarżonego w ogóle zaskoczyło to, że samochód jadący przed nim zwalnia i hamuje (z całą pewnością nie było to zatrzymanie w miejscu), to sposób jego jazdy (tj. prędkość i odstęp od samochodu poprzedzającego) oraz obserwacji drogi był niedostosowany do realiów panujących na tej drodze.

W tych okolicznościach, skoro M. D. w wyniku najechania na tył samochodu, doznał obrażeń kręgosłupa – odcinka szyjnego, który to uraz naruszył czynności narządów jego ciała na czas przekraczający 7 dni, to oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 177§1 k.k.

Niemniej zasadnie uznał Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, iż właśnie z powodu owego nieadekwatnego zachowania samego pokrzywdzonego (hamowania), który w ten sposób przyczynił się do zaistnienia wypadku, stopień zawinienia oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości jego czynu, ziściły się przesłanki dla warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Z rozstrzygnięciem tym sąd odwoławczy w pełni się zgadza i z tego też względu, orzekł jak na wstępie.

Mając na uwadze wynik postępowania odwoławczego oraz brzmienie art. 636§1 k.p.k. orzeczono o kosztach sądowych związanych z tym postępowaniem i obciążono nimi oskarżonego.